

Było, jest... a jak będzie?

11 października 2023

Tak było

Przynajmniej średnie pokolenie Polaków powinno wiedzieć, na czym polegały zasady okupacji niemieckiej. Jeśli ktoś miał pracę, to płaca była minimalna – na pewno nie wystarczała na potrzeby rodziny. Ratunkiem dla przetrwania była własna hodowla i uprawa uzupełniająca przynajmniej sezonowo braki w pożywieniu. Możliwy był też handel wymienny.



Powszechnym zjawiskiem było niedożywienie, choroby i brak leków. Rygorystyczna kontrola ograniczała, a okresowo nawet wykluczała podróże i życie towarzyskie regulowane godziną policyjną. Donosicielstwo uzasadniane chęcią uzyskania dodatkowej racji żywnościowej kwitło. Wszelki przejaw niesubordynacji – surowo karany obozem pracy przymusowej, albo koncentracyjnym. Okupant wymagał bezwzględnego posłuszeństwa wobec narzuconych przez niego przepisów. Każdy przejaw wymierzenia sprawiedliwości przez okupowanych za łapanki, egzekucje, gwałty, kolaborację na gorliwych aparaczkach systemu opresji, narzucony przez obcego zarządcę lokalnego,

gubernatora, szefa policji, traktowany był jako bandytyzm. Bieda wymuszała daleko posuniętą oszczędność na wszystkim. Dzieci młodsze nosiły ubranka i buty po starszych siostrach, braciach. Kształcenie odbywało się jedynie w domach.

Chociaż powstała z upływem czasu podziemna struktura rekrutująca młodych i odważnych, ludzie egzystujący latami w stałym strachu stronili przed otwartym sympatyzowaniem z nimi. Postawa wynikała nie tylko ze względu na obawę przed donosicielami, ale też z powodu działań odwetowych hasłowo ujętych „za jednego Niemca ma zginąć 100 Polaków”. Tak żyło się Polakom we własnym kraju przez 5 lat.

Gdy doszło do wielkiej niezgody cywilów, by wziąć udział w powstaniu – okupant uznał je za akt bandytyzmu. Zdławiony przejaw buntu z całą bezwzględnością potraktowany został każdym rodzajem broni, pozostawiając zgliszcza. W ciągu 63 dni zginęło 200 tysięcy Polaków. Oni mieli dość i chcieli żyć we własnym kraju na własnych zasadach.

Tak jest

Obrazem tamtej polskiej rzeczywistości jest dzisiaj rejon Gazy. Określenie „bandytyzm” zamieniono na „terroryzm”, a reszta jest tak samo powielona. Od lat okupant wzorujący się na sprawdzonych metodach bezwzględnie wymuszonego posłuszeństwa racjonuje żywność, skrupulatnie wyliczając dzienną ilość potrzebnych do przetrwania kalorii. Woda jest niezdatna do picia. Miesięczne zarobki nie przekraczają 50 dolarów. System kontroli elektronicznej tego niewielkiego skrawka jest objęty kamerami, które zapisują obraz co 10 minut. Mimo to doszło do zrywu w postaci zaatakowania winnego restrykcji Izraela w wielu punktach na jego własnym obszarze. Zachłyśnięty własny arsenałem wojskowym i technologicznym został przechytzony desantem z udziałem paralotni. Kiedy zbudzili się w sabat, pierwsi zakładnicy byli już więźni, więc odwet w niemieckim stylu był nieuchronny.

Od minionej niedzieli – 8 października 2023 r. minister obrony Izraela zarządził całkowite oblężenie Gazy z odcięciem prądu, wody, dostaw paliw i żywności. Argumentem było stwierdzenie: „Walczymy ze zwierzętami w ludzkiej postaci. Dlatego podejmujemy adekwatne działania”. Jednocześnie, przypisując działanie HAMASU jako obciążające wszystkich mieszkańców Gazy – zarządził zniszczenie osiedli mieszkalnych jako siedliska organizacji zbrojnej. Hamas znaczy Muzułmański Ruch Oporu – jak niegdyś polskie podziemie.

W komentarzach medialnych pojawia się określenie „zbrodni wojennej”. Jedni jej autorstwo przypisują Hamasowi, drudzy – Izraelowi. Świat znów podzielił się z powodu relatywizmu definicji i ludzkiej niewiedzy. O ile Europejczycy doświadczyli w różnym stopniu skutków niemieckiego ładu i kosztów ich zaborczego poszukiwania przestrzeni życiowej dla rasy nadludzi, to Amerykanom obca jest wiedza na ten temat i jeszcze bardziej przeżycia dni pełnych okrucieństwa. Żydzi te paralele odrzucają jako niewygodne, bo kompromitujące.

Jak będzie?

Pamiętamy obrazki porzuconych stert uzbrojenia w Afganistanie, skąd pośpiesznie ewakuował się amerykański kontyngent i jego zausznicy. Dzisiaj okazuje się, że amerykańska broń przeznaczona na Ukrainę i Afganistan znalazła się w rękach Hamasu. Jak bumerang amerykańska broń strzela do Izraelczyków, a giną setki ludzi, tysiące jest rannych.

9 października br. używając dosłownej zapory ognia, Izrael wzniecił wzdłuż granicy z Libanem linię pożarów, by uniemożliwić przekroczenie jej przez pojazdy bojowników Hezbollahu. Mimo to z kierunku Libanu wystrzelono przynajmniej tuzin rakiet, uderzając w cele izraelskie. Hezbollah zażądał powstrzymania się Izraela od ostrzeliwania Gazy. Wet za wet zaczyna być dominującą zasadą. Bojownicy Hamasu, biorąc w sobotę zakładników, liczyli, że wykorzystają ich jako kartę

przetargową dla uzyskania powstrzymania ostrzałów rakietowych Izraela na obiekty cywilne. Zapowiedzieli, że niespełnienie ich żądania będzie jednoczesną zgodą na dokonanie egzekucji zakładników przy włączonych kamerach. Niewzruszony aparat władzy Izraela zdecydował poświęcić swoich obywateli, wykazując się brakiem woli do podjęcia rozmów. Z kolei wiadomość o śmierci trzech poległych w walce bojowników Hezbollahu, skłoni organizację z pewnością do działań odwetowych.

Prezydent Egiptu – Abd al-Fattah a-Sisi, państwa graniczącego zarówno z Gazą jak też Izraelem, zdobył się na przesłanie do Waszyngtonu i Tel Awiwu wiadomości zapewniając, że jego państwo pozostanie neutralne. Wiadomość nastąpiła po odrzuceniu amerykańskiej propozycji wysłania oddziałów egipskich do Gazy. Prezydent Egiptu jest zarazem najwyższym rangą dowódcą wojskowym. Egipt pamięta i wyciągnął wnioski z dawnej wojny z Izraelem, woli zachować stanowisko neutralności. Do konfliktu nie włącza się, chyba że zostaliby zaatakowani. Egipt wielokrotnie pełnił rolę mediatora między Izraelem i Hamasem. Ostatnio również apelował o rozwiązanie pokojowe. Postawa Egiptu jest jak środkowy palec dłoni skierowany w stronę USA po niedawnej wizycie sekretarza stanu Blinkena. Amerykanie dokonują tzw. kontrolowanego eksportu z Egiptu, co nie oznacza otwartych sankcji, ale ogranicza swobodny rynek. Egipt ma własną walutę poza równolegle znajdującym się w obiegu dolarem jako środkiem płatniczym wielu transakcji. Wypowiedzenie zgody na oczekiwanie Ameryki wymaga wielkiej odwagi. Tak jak w Egipcie, Syrii, Iranie, Iraku, Kuwejcie, Libii wiele wysokościowców rozświetliło nocne godziny barwami palestyńskiej flagi.

Przedstawiciel wywiadu egipskiego zauważył, że istotnym błędem Izraela było skupienie się na Zachodnim Brzegu, przy zlekceważeniu czegoś poważnego, co narastało w Gazie. Nie można było nie zauważyć czegoś, co dostrzegali inni, a arogancja nie naprawia błędu. Mimo rozmów z najbardziej

doświadczonymi służbami na świecie Izrael nie liczył się z ich zdaniem.

Wbrew decyzji Egiptu Joe Biden planuje wysłanie do Izraela dodatkowego uzbrojenia, na które może liczyć każdy z koalicji proizraelskiej kto pošle swoich żołnierzy do Gazy. Jak to niegdyś określił prezydent Bush junior: „Każdy w tej koalicji związany jest obowiązkiem i zaszczytem służby w obronie wspólnej słusznej sprawy”. Pływający w ogólnikach politycy nie są w stanie pojąć, że nauczyliśmy się weryfikować ich pojęcia „słuszności” o ich regułę przewrotności, w której co dla nich moralne pozostaje obiektywnie amoralne. Wszak obiektywizm jest cechą prawdy i faktów.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net